

Pamięć sierpnia 1944r (wersja robocza)

*„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu
Jeżeli poległym ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu”.¹*

Rokrocznie w Muzeum Powstania Warszawskiego rozbrzmiewa dźwięk dzwonu „Monter”², który upamiętnia i przypomina o wydarzeniach z sierpnia 1944r. Wróćmy zatem pamięcią do tamtych wydarzeń we wspomnieniach o warszawiakach i miejscach, w których toczyły się decydujące starcia z okupantem.

Podczas toczących się walk powstańczych naczelną siłą –jak wiadomo- było harcerstwo, które działało w specjalnych oddziałach liniowych np.: na Woli krwawiły 3 bataliony, zaś ruin Starego Miasta broniła m.in. kompania harcerska pod auspicjami NOW (Narodowej Organizacji Wojskowej). Od 16 sierpnia na Starówce trwał również na posterunku Batalion, którego żartobliwa nazwa „krzyżowce” wywiodła się od otrzymanych 9 krzyży Virtuti Militari, 40 krzyży Walecznych nie licząc w tym Krzyży Drewnianych pozostawionych na mogiłach Woli, Powązek i Starego Miasta. Pośród zacnego grona harcerzy z Batalionu „krzyżowce” był również porucznik druha Piotr³, zastępca Naczelnika Harcerzy, którego wszyscy darzyli szczególnym przywiązaniem zdobytym poprzez wyjątkową bezinteresowność, niezmienną życzliwość, dobroć i pracowitość-*„umiem pracować jak murzyn”*- mówił o sobie z uśmiechem. W nocy z 16 na 17 sierpnia porucznik Piotr otrzymał rozkaz kierowania trzema plutonami na Stawki, które były uzbrojone jedynie w lekką broń maszynową i pistolety podobnie jak inne plutony powstańczej Warszawy. Podczas gdy nieprzyjaciel dysponował czołgami, artylerią, ciężkimi karabinami maszynowymi patroli druha Piotra przedzierały się, aż docierając na skraj ghetta. Przeskoczenie zapory ogniowej niemieckich karabinów maszynowych i pójście krok dalej okazało się bardzo trudne. Naczelną zasadą druha Piotra było przełamywanie własnym

¹ A. Mickiewicz, *Oda do młodości*.

² Pseudonim dowódcy Powstania, gen. bryg. Antoniego Chruściela. Dzwon „Monter” waży 230 kg i jest ozdobiony podobizną gen. Chruściela z jednej strony, a znakiem Polski Walczącej, Krzyżem AK i Krzyżem Powstańczym z drugiej.

³ w: *Biuletyn Informacyjny* nr 66-274, 29.08.1944r.

przykładem kryzysu bitwy przez osobistą obecność tam gdzie było najciężej. Być może, dlatego zginął zanim jego oddziały zdołały pokonać niemiecki ogień artyleryjski i wyjść bez większych strat. Tej nocy ewakuowano wszystkich rannych i ściągnięto ciała poległych, ale druha Piotra nie zdołano odnaleźć. Nieocenioną pracę wykonywały także łączniczki, które pod gradem kul niosły ważne meldunki, wносиły rannych i pierwsze ofiary powstania. Ciała druha Piotra szukała w ruinach łączniczka razem z nim współpracująca, która sama ciężko raniona poniosła śmierć. Druh Piotr pozostawił po sobie wzór ducha walki zapadając głęboko w pamięci wszystkich tych, z którymi pracował.

Na drugim odcinku frontu Warszawy zaś w Urzędzie Pracy odpierane były przez kompanię harcerek ataki niemieckie. Od 2 do 20 sierpnia ponadto toczyły się zacięte walki powstańcze uwieńczone powodzeniem o silnie broniony przez Niemców pierwszy warszawski wysokościowiec zwany do dziś PAST-ą (Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna). Obroniono także drugi budynek centrali telefonicznej „Cedergren”⁴, który jednak został poważnie zniszczony. Żołnierze powstania na ustach śpiewających pieśń „Warszawskie dzieci” i *Warszawianki* pomimo pożaru, trudności dojścia z nadludzką odwagą bronili Stolicy np.: ciężko ranny por. Witold mówił do sanitariuszek tymi słowami: „*Proszę odejść-najpierw wydam rozkazy, potem mnie opatrzycie*”.

Działalność harcerstwa nie ograniczała się jedynie do akcji zbrojnej bowiem istniała jeszcze Służba Pomocnicza przy AK i Wojskowa Służba Społeczna, która składała się ze starszych harcerzy i instruktorów zorganizowanych w patrole. Do zadań patrolu należało niesienie pomocy z zakresu OPL⁵ oraz walka z pożarem, budowanie barykad itp. Najmłodszy harcerze do lat 16 pracowali zaś w Służbie Pomocniczej, której dziełem i chlubą była Poczta Polowa. Powstała ona już w trzecim dniu walki, na której czele stał hrcm. Wirski. Do obowiązków Poczty Polowej należało rozdzielanie, cenzurowanie i roznoszenie listów do starych i nowopowstałych skrzynek, które służyły wojsku i ludności cywilnej. Pośród listonoszy byli też tzw. „*Roznosiciele radości...*” będący najmłodszym narybkiem, który dziennie roznosił około 10.000 listów i docierał do pierwszych linii frontów na terenie całej Warszawy. Już 17 sierpnia zapisała się czarna karta, w której w wieku lat 16 zginął śmiercią żołnierza pierwszy listonosz Powstania harcerz druh Banan.⁶ Jako pierwszy rozpoczął

⁴ Był to wtedy najwyższy mieszkalny budynek w Europie oraz jedna z pierwszych tego typu konstrukcji żelbetowych na kontynencie. Mieścił w wieży osiem wysokich pięt. Po wygaśnięciu koncesji w 1922r. budynek przejęła Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna i dzięki temu znany jest on do dziś jako PAST-a.

⁵ OPL- przebywanie pododdziałów (oddziałów, związków), punktów dowodzenia wojsko OPL i lotnictwa myśliwskiego w stanie określonej gotowości do prowadzenia działań bojowych.

⁶ w: *Bądź Gotów*. Pismo Harcerskich Oddziałów Pomocniczych Armii Krajowej. Warszawa Walcząca dn. 21 sierpnia 1944, nr. 5; lub Biuletyn Informacyjny 1944r.

roznoszenie listów Poczty Polowej dostarczając je na najbardziej wysunięte punkty frontu. Podczas gdy druh Banan prznosił pod obstrzałem listy i prasę na teren szpitala Czerwonego Krzyża dosięgła go śmiertelna kula wroga. Pochowany został na Powiślu przy Konserwatorium blisko Stacji Harcerskiej. Poczta Polowa w dniu śmierci druha Banana obchodziła jubileusz bowiem ilość listów, które od początku Powstania zostały doręczone przekroczyło 50.000. Śmierć druha Banana stała się symbolem niebezpiecznej i ciężkiej służby najmłodszych żołnierzy Polski Walczącej czyniąc jeszcze jeden wkład harcerski w Walce o Wolność.

W Muzeum Powstania Warszawskiego najważniejszym miejscem w przylegającym do Muzeum Parku jest Mur Pamięci. Systematycznie przybywa na nim rytych w szarym granicie nazwisk Powstańców poległych w walkach 1944 roku. Każde nazwisko otoczone jest szczególną pamięcią i czią bowiem niesie ono wyjątkową historię związaną z działalnością, która prowadziła do obrony Warszawy. Należy również pamiętać o bezimiennych, którzy w wyniku niekorzystnych okoliczności nie zostali odnalezieni bądź ich prawdziwa tożsamość nie mogła być ustalona. Na łamach publikowanej prasy powstańczej przywołana została np.: pamięć *nieznanej kolporterki*⁷, która trwała na posterunku od pierwszych chwil wybuchu powstania warszawskiego. Jej praca skupiała się głównie na dostarczaniu dzienników na szlaku, który prowadził niezmiennie na Powiśle. Pracowita kolporterka chodziła zawsze sama nikomu się nie zwierając z trudności, jakie napotykała na swej drodze. Podczas przejścia z dużą paczką dzienników zginęła na posterunku od niemieckiej kuli u zbiegu ulic Nowego Świata i Pierackiego⁸. Znalaziono przy niej dowód osobisty, który był na nazwisko Marii Zielińskiej, ale nie zgadzał się jej rysopis, fotografia i wiek. Nie wiadomo kim była kolporterka, która została pochowana w bezimiennej mogile w jednym z ogródków przy ul. Pierackiego. Tego samego dnia po południu z niewielkim opóźnieniem dotarły dzienniki do spragnionej wiadomości dzielnicy. Wówczas nikt ze społeczności Powiśla nie dowiedział się komu zawdzięcza i za jaką cenę dostarczenie upragnionych dzienników.

Na łamach prasy powstańczej ukazywały się specjalne rubryki poświęcone osobom zaginionym podczas powstania takie jak np.: *Wiadomości o bliskich*⁹ lub *Poszukiwania zaginionych*¹⁰, które zawierały informacje o treści: *Władek prosi Buzieńkę o wiadomość. Jest zdrów i mieszka jak dotąd na Szpitalnej; Nyśka z Rudna prosi Foska i Mariana o wiadomości, Mariańska 2 m.12, Krucza 7,-Orzechowski; Jan Malarski poszukuje żony Jadwigi i jej matki.*

⁷ w: *Robotnik PPS*, Nr. 21 z 14.08.1944r.

⁸ Od r. 1952 nazwa ulicy Pierackiego uległa zmianie i do dnia dzisiejszego nosi nazwę ulicy Foksal.

⁹ w: *Walka*, Nr. 69(8), 1944r.

¹⁰ w: *Biuletyn Informacyjny* Rok VI. Nr. 51, 1944r.

Chmielna 10; Kazik zawiadamia Marysię i Dzię, że żyje i jest zdrow; Czarny J.M i Bolek J. B powiadają, że żyją itp.

Od początku powstania pozostałe jeszcze gestapo w Al. Szucha wymordowało ponad 3.000 Polaków głównie mężczyzn nie zabrakło też kobiet i dzieci.

W Hałach Mirowskich ponadto Niemcy zgromadzili około 3.000 mieszkańców z okolicznych domów, których zmuszano do wykonywania prac na ich rzecz. Warszawiacy pod naciskiem osłaniali niemieckie czołgi podczas akcji, wyrównywali leje po bombach itp. Po wykonanych zadaniach w godzinach popołudniowych pomiędzy hałami Niemcy rozstrzelali 300 mężczyzn.

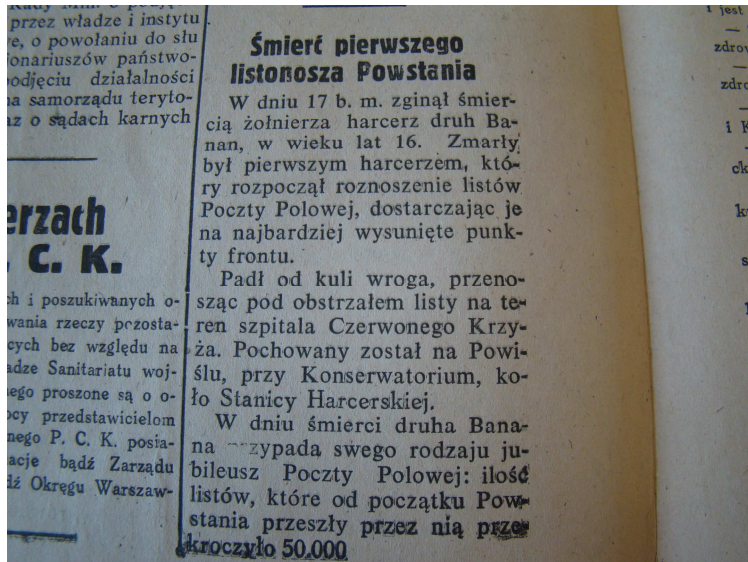
Powstanie Warszawskie otoczone jest wyjątkową pamięcią o tamtych tragicznych wydarzeniach i o powstańcach, którzy odeszli w poczuciu narodowego obowiązku walki o wolność i niepodległość.

W formie aneksu do mojej wypowiedzi zamieszczam nekrologi osób wymienionych w artykule:

a) Druh Piotr w: *Biuletyn Informacyjny*, dn. 29.08.1944r, nr. 66-274.



- b) Harcerz druha Banan –Pierwszy listonosz Powstania w: *Biuletyn Informacyjny* nr.55-263, 1944r.



- c) Nieznana kolporterka w: *Biuletyn Informacyjny* nr. 56-264, 1944r.



Artykuł został napisany na podstawie zebranych materiałów z prasy powstańczej:

- a) *Walka* nr. 71 (10), 1944r, *Bohaterstwo i poświęcenie-tamie PAST-ę*.

- b) *Barykada Powiśla*, Nr. 12, 1944r
- c) *Biuletyn Informacyjny* 1944r, Nr. 50-258. *Poszukiwania zaginionych*.
- d) *Biuletyn Informacyjny Rok VI*, Nr. 50-258, 13 sierpnia 1944r, nr. 51-259.
- e) *Warszawski Głos Narodowy*, Nr. 26 (100), 1944r.
- f) *Nowy Świat*, Nr. 7, 1944r.
- g) *Walka*, Nr. 76, 1944r, *Harcerstwo walczy i pracuje*.